# SOKÓŁ NA ŚLĄSKU

CZOŁEM

**Czasopismo dla członków Związku Sokołów Polskich Dzielnicy Śląskiej**

Wychodzi co miesiąc — Numer niniejszy kosztuje **20 groszy** — Konto czekowe: **P.K.O. Katowice 301 550**— Telefon numer 613

Sekretarjat dzielnicowy, Redakcja i Administracja mieszczą się w Katowicach ul. Ks. Damrotha 8, parter prawa

**Rok XII** *** **Katowice, luty 1933 roku** *** **Numer 2**


## 1863 — 1933

W dniu 22 stycznia br. minęło zgórą 70 lat od wybuchu powstania styczniowego w r. 1863. Rocznicę te szczególnie sokolstwo powinno godnie uczcić z uwagi na momenta, jakie nas łączą z tem powstaniem.

Powstanie to dało przedewszystkiem bodźca twórcom Sokoła do utworzenia naszej organizacji, by przez odrodzenie moralne i fizyczne Narodu wywalczyć niepodległość Polski. Zresztą twórcami Sokoła byli powstańcy z roku 1863 jak Jan Żalpłachta, major wojsk powstańczych; pierwszym prezesem Związku Sokolstwa w roku 1892 zostaje powstaniec z 63 roku dh Tadeusz Romanowicz.

Z tego wynika, że Sokolstwo ideowo złączone jest z powstaniem styczniowem, gdyż na niedomaganiach i brakach, z powodu których powstanie nie osiągnęło swego celu, gruntowano ideę Sokoła, która miała te wady Narodu usunąć i postawić społeczeństwo na piedestale wyższym. Jako spadkobiercy powstańców 63 r., krzewiliśmy ideę wolnościową, hartując ducha i siły fizyczne do wyzwolenia Ojczyzny z kajdan niewoli.

Czy Sokolstwo spełniło swe posłannictwo i wypełniło swe zadanie włożone mu przez powstanie? Odpowiedź na to da nam historja. Historja wojny wszechświatowej, Legjony, armja błękitna, historja powstania Wielkopolski, obrona Lwowa w r. 1919 oraz historja powstań śląskich.

Czy Sokolstwo spełnia nadal swe posłannictwo w wolnej Polsce? Tak! Spuścizna odziedziczona po powstańcach 63 roku nie została zupełnie wykonaną. Mamy wolne i niepodległe Państwo, mamy blisko 30-miljonowy naród. Lecz Państwo to ze wszystkich prawie stron ma otwarte granice, a sąsiedzi nasi coraz bardziej i natarczywiej domagają się rewizji granic. Społeczeństwo rozpolitykowane, rozbite na partje. Sokoła zadaniem jest, tak jak w czasach niewoli tak i dziś, pod owemi skrzydłami łączyć brać, wychować pod względem fizycznym i duchowym, uczyć dorastające społeczeństwo jak poświęcić na ołtarzu Ojczyzny swe siły, swą wiedzę, swój skarb najdroższy jakim jest życie i zdrowie. A wzorem i przykładem do tych czynów mają nam być nadal powstańcy z r. 63 — ta garść szaleńców — jak ich ogólnie nazwano. Ten zapał graniczący z szaleńczym heroizmem, który rzucił powstańców 63 r. z gołą pięścią na karabiny i armaty, ten wysiłek zaparcia się samego siebie, ten najwyższy stopień ofiarności ludzkiej, ta silna wola dokonania heroicznego czynu, która przez szereg miesięcy, mimo krwawych ofiar, zmagała się z wielotysięczną regularną armją rosyjską, to nasz ideał, który mamy krzewić w naszych szeregach i krzesać w szeregach naszych członków. I tak jak do roku 1914, przez salę gimnastyczną, przez obchodzenie pamiątek narodowych przygotowaliśmy hufce sokole na zbrojnego żołnierza polskiego, tak dziś tą samą pracą przygotowujemy obrońców granic naszych, by się sprawdziły słowa pieśni:

Stanie silna, nieomylna i wieczna,
Siłą ludu, tarczą ludu, serdeczna.

**A. Zontek.**

## Tydzień Propagandy Trzeźwości

**urządza Polska Liga Przeciwalkoholowa w całej Polsce w dniach od 1—8 lutego 1933 r. pod wysokim protektoratem Jego Eminencji Najprzeprzewielebniejszego Księdza Prymasa Dr. Kardynała HLONDA.**

Przeżywamy ciężkie przesilenie gospodarcze, ale większe jeszcze przesilenie moralne. Największym wrogiem wszelkiej moralności jest pijaństwo, które w skutkach obecnie jest straszniejsze, aniżeli kiedykolwiek indziej. W kieliszku szuka się dziś pociechy; nie zważając na rodzinę, przepija się nierzadko ostatni grosz, nawet nieraz i wsparcie. Jeżeli mamy obecne przesilenie przetrwać zwycięsko, nie możemy przyglądać się biernie, jak lud nasz tonie w wódce, bo tylko naród trzeźwy zdolny będzie przetrzymać obecny stan; zaś lud rozpity łatwo ulega wpływom elementów wywrotowych. Dlatego akcję przeciwalkoholową musimy nadal prowadzić, mimo przesilenia gospodarczego. Organizacje niżej podpisane walkę tę podjęły; musi ona być oparta na całem społeczeństwie. Przeto zwracamy się do Szanownego Zarządu z uprzejmą prośbą, aby z okazji „Tygodnia Propagandy Trzeźwości“ wygłoszony został na miesięcznem zebraniu referat treści przeciwalkoholowej. Prelegentami znającymi dokładnie alkohologię chętnie służymy, jednakowóż prosimy przynajmniej 2 tygodnie przed zebraniem takowego zażądać.

Również prosimy o łaskawe zainteresowanie Szanownych członków naszą organizacją, do której każdy obywatel powinien należeć,**gdyż Polska Liga Przeciwalkoholowa, nie wyma-**

**gająca osobistej abstynencji, dąży do stworzenia umiarkowania i trzeźwości narodu.** Czyni to przez urządzanie imprez propagandowo - uświadamiających jak: kursy, wystawy które w roku 1932 na terenie województwa śląskiego urządzono w 20 miejscowościach, a od roku 1928 wystawy takie urządzono już w 57 miejscowościach, oraz przez ratowanie alkoholików i utrzymywanie w tym celu poradni. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że ratowanie alkoholików, oraz uświadamianie naszego ludu w kwestji alkoholizmu to istna praca społeczna, przeto ufamy, że Szanowny Zarząd do akcji tej zadeklaruje Swoje przystąpienie. Składka roczna wynosi dla organizacyj tylko 15 zł, dla jednostek najmniej 6 zł, wzamian za co każdy członek otrzymuje nasz organ „Świt", który stale informuje o całym ruchu abstynenckim w naszym kraju jak i zagranicą. Dla wygody załączamy deklaracje oraz blankiet naszego Konta P. K. O. Katowice 303.620. Uważamy, że wyżej wymieniona składka jest nader przystępna, a w dużym stopniu przyczyniłaby się ona do prowadzenia dalszej akcji przeciwalkoholowej, którą mimo ciężkiego przesilenia gospodarczego nadal musimy prowadzić, bo jak uczy doświadczenie, kryzys gospodarczy nie usuwa z naszego życia nałogu pijaństwa. Jako dowód niech posłuży fakt, że mało słyszy się o likwidowaniu restauracyj, natomiast bardzo często o powstawaniu nowych lokali z wyszynkiem napojów alkoholowych.

Ufamy, że Szanowny Zarząd, doceniając w całej pełni potrzebę istnienia ruchu abstynenckiego na Śląsku, nie odmówi nam Swego poparcia.

„Przez trzeźwość do odrodzenia!"

**Za Organizację Przeciwalkoholową na Śląsku:**

Ks. Dziekan Czempiel — Dyr. Namysł
Ks. Woźnica — A. Kunsdorff

# Dział urzędowy

## Komunikaty Przewodnictwa

### 2. Konferencja w Dzielnicy.

Na 2 lutego br. zwołuje Przewodnictwo Dzielnicy do Katowic na godz. 10 rano do salki p. Wojciecha Nowakowskiego, ulica św. Jana, wspólną konferencje dla dhów Prezesów, Sekretarzy Naczelników i Naczelniczek Okręgowych.

P r o g r a m  k o n f e r e n c j i:

1. Zagajenie.
2. Pogląd na sprawy administracyjne, referuje dh prezes Kowalczyk.
3. Pogląd na sprawy organizacyjne, referuje dh wicepr. Okr. IV. Kralewski.
4. Pogląd na sprawy oświatowe referuje prezes Okr. VIII. Wierzbicki
5. Organizacja Komisyj Oświatowych referuje dh czł. Przew. Dz. dh Sławiński.
6. Sprawy techniczne, referuje dh Nacz. Dz. Boryczka.
7. Sprawa P. W. i organizacja S. D. S. referuje Nacz. dh Gerstman.
8. Sprawy organizacji Sokolic, referuje delegatka Związku dhna Dubowska.
9. Ustawa o stowarzyszeniach referuje wicepr. Dz. dh Spaltenstein.
10. Instrukcje wewnętrzne referuje wicepr. Dz. dh Koźlik
11. Wolne głosy.

Ze względu na ważność obrad i dalszy rozwój naszej organizacji prosi dhów Prezesów, Sekretarzy, Naczelników i Naczelniczki Okręgów o pewne przybycie

**Przewodnictwo Dzielnicy.**

### 3. Życzenia Noworoczne.

W dalszym ciągu otrzymało Przewodnictwo Dzielnicy życzenia a to:

**a) Przewodnictwo Związku.**

Przy nadchodzącym Nowym Roku zasyłamy Szanownemu Przewodnictwu i wszystkim Druhnom i Druhom Ich Dzielnicy najserdeczniejsze życzenia. Czołem!

Za przewodnictwo Związku:

(—) Bogusławski, sekretarz — M. Terech, wiceprezes

**b) Macierz Szkolna w Gdańsku.**

Z okazji Nowego Roku przesyła najserdeczniejsze życzenia Macierz Szkolna w Gdańsku.

**c) Sokół w Raciborzu.**

Serdeczne życzenia szczęśliwego Nowego Roku składa Przewodnictwu Dzielnicy Śląskiej

Tow. Gimn. Sport. „Sokół" w Raciborzu.

### 4. Rady Okręgowe.

Przypomina się Zarządom Okręgowym, by o zebraniach Rad Okręgowych zawiadamiały Przewodnictwo Dzielnicy najmniej na 8 dni przed terminem, tak by Dzielnica mogła wysłać swego delegata.

W myśl § 9. Regul. Okr. zwyczajne zebranie Rady Okręgowej ma sie odbyć w ciągu miesiąca lutego. Wezwania mają być rozesłane do Gniazd na 14 dni przed terminem zebrania.

### 5. Obchody Kościuszkowskie.

W myśl okólnika wysłanego do Okręgów i Gniazd i ogłoszonego w organie Nr. 10 (poz. 23. Komunik. Dz.) miały się odbyć po gniazdach uroczystości kościuszkowskie, o których przebiegu miały gniazda złożyć Okręgom sprawozdania do 1. XII. u. r. zaś Okręgi do 15. XII. u. r. Dzielnicy.

Dotychczas nadeszły sprawozdania z Okręgu II, III, VIII i IX. Reszta Okręgów nie nadesłała sprawozdań.

Z nadesłanych sprawozdań wynika, że w Okręgu III wszystkie gniazda urządziły Obchody Kościuszkowskie, w Okręgu VIII urządziło 10 gniazd a to: Chwałowice, Gierałtowice, Knurów, Krywałd, Orzesze, Paruszowiec, Popielów, Rybnik, Rydułtowy i Żory; nie urządziło 5 gniazd; w Okręgu IX urządziło 5 gniazd a to: Biertułtowy, Obszary, Pszów, Radlin i Wodzisław.

Okręg II urządził wspólną Uroczystość Kościuszkowską.

Pozostałe Okręgi wzywa się, by do 15 lutego nadesłały sprawozdania.

### 6. O pomoc na szkolnictwo polskie za granicami państwa.

Szkolnictwo polskie za granicami naszego Państwa znajduje się w opłakanym stanie. Ważność tych zakładów dla podtrzymania polskości docenia nasze społeczeństwo.

Celem zebrania odpowiednich funduszy na cele zagranicznego szkolnictwa polskiego utworzył się w Katowicach Wojewódzki Komitet, oraz tworzą się w powiatach a nawet w poszczególnych miejscowościach komitety zbierania funduszy.

Apelujemy zatem do ogółu Sokolstwa, by wzięło czynny udział w tej akcji, zgłaszając się ochoczo do komitetów i ofiarowywując swą bezinteresowną prace.

Tam, gdzie brak inicjatywy, poważniejsi członkowie Sokoła winni poczynić starania o utworzenie takich komitetów. Wszelkich informacyj udziela

Wojewódzki Komitet zbierania funduszy na szkolnictwo polskie zagranicą w Katowicach, gmach wojewódzki.

## Komunikaty Naczelnictwa

### 1. Zebranie Naczelnictwa Dzielnicy.

Wobec tego że w dniu 19 lutego br. odbędzie się w Warszawie posiedzenie Naczelnictwa Związku, posiedzenie **Naczelnictwa Dzielnicy z tym samym porządkiem obrad odbędzie się w Rudzie w dniu 26 lutego br.** Koszta podróży naczelników i Naczelniczek okręgowych w myśl uchwały Przewodnictwa Dzielnicy ponoszą Zarządy Okręgowe.

### 2. Statystyka o P. O. S.

Celem sporządzenia statystyki co do posiadaczy P. O. S. (Państwowa Odznaka Sportowa) wzywa się druhów Naczelników okręgowych, by w terminie do 19-go b. m. nadesłali imienne spisy druhów i druhen posiadających P. O. S. z podaniem stopnia i klasy oraz daty próby sprawności (dzień, miesiąc, rok miejsce i komisję, która przeprowadzała próbę).

### 3. Programy prac.

Naczelnicy Okręgowi mieli do końca roku 1932 nadesłać Naczelnictwu Dzielnicy programy prac technicznych na rok 1933.

Z tego obowiązku wywiązali się dotąd Naczelnicy okręgów I, II, IV, VI i VII. Wzywa się przeto dhów Naczelników pozostałych Okręgów, by do dnia 19 bm. nadesłali wspomniane programy. Chodzi o uzgodnienie poszczególnych terminów, by nie kolidowały z imprezami Dzielnicy i Związku.

### 4. Dodatek techniczny.

Wobec zaszłych omyłek drukarskich w num. 1 dodatku technicznego, podaje się poniżej ich sprostowanie. Druhowie Naczelnicy poczynią sobie odpowiednie poprawki.

Strona 3, wiersz 9 od dołu 1. Ćwiczenia wolne zlotowe — d o d a ć: **Część I.**

Strona 3, wiersz 8 od dołu pod pkt. 2 — s k r e ś l i ć: **i równoważni.**

Strona 3, wiersz 3 od dołu pod pkt. 1. Ćw. wolne zlot. — d o d a ć: **Część I.**

Strona 4 (Kółka o pierwszeństwo Związku) p o s ł o w a c h: powoli opust do wagi w zwieszeniu tyłem — m a b y ć: **wykręt w tył — wspieranie wychwytem — odmach w tył do zwieszenia — przerzut w tył rozkrocznie.**

Strona 8, 3 wiersz u góry po lewej kolumnie (Stopień niższy, drążek 1. ćwiczenie p o s ł o w a c h w podchwyt — d o d a ć: **przemach okroczny lewą do zeskoku** z ćwierćobrotem w prawo.

Strona 11, (Równoważnia stopień wyższy druhen) takt II 1. po słowie zwrot — d o d a ć: **„dłoni".**
Str. 12. **Zawody młodzieży**, wiersz 4 od góry, po słowach na sali — d o d a ć: gimnast. Marji Konopnickiej.

Strona 14, wiersz 18 od góry (Młodzież żeńska) pod pkt. c. Gry: z a m i a s t **Miotanie** m a b y ć: **„Miotana".**

Strona 15, (równoważnia) wiersz 18-ty od góry m a b r z m i e ć: 1—2—3. Prostuj prawą nogę — przysiad na lewej nodze — skłoń tułów w dół + ręce skrzyżuj na prawej stopie.

Strona 15, wiersz 22 m a b r z m i e ć: 1—2—3 wykrok prawą nogą — skurcz lewą nogę — ramiona łukiem dolnym w górę.

Strona 15, wiersz 23 m a b r z m i e ć: 1—2—3. Prostuj lewą nogę — przysiad na prawej nodze skłoń tułów w dół — ręce skrzyżuj na lewej stopie.

## Komunikaty Z. Z. S.

### 1. Okólnik Z. Z. S. o wykluczeniach.

Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej ukarał za szkodliwą działalność na rzecz swego klubu:

a) prezesa Klubu Sport. „Posnania" p. Czesława Spartę dyskwalifikacją na 3 lata 6 mies.;
b) prezesa Klubu Sport. „Jutrznia" p. Stanisława Michałowskiego dyskwalifikacją na dwa lata;
c) skarbnika Klubu Sport. „Jutrznia" p. Edmunda Lachmana dyskwalifikacją na dwa lata.

Zarząd Związku Polskich Związków Sportowych komunikując o powyższem zaznacza, że wobec wspomnianych dyskwalifikacyj, wymienieni panowie podczas trwania dyskwalifikacji i w innych gałęziach sportu nie mogą piastować żadnych godności ani pełnić funkcyj honorowych.

Sekretarz (—) L. Foryś Prezes (—) J. Ulrych

### 2. Okólnik Z. Z. S. w sprawie rozpowszechniania P. O. S.

Państwowa Odznaka Sportowa ustanowiona celem pobudzania całej ludności kraju do utrzymywania swej sprawności fizycznej w pogotowiu od lat najmłodszych począwszy do późnej starości, zasługuje na specjalne poparcie. — Zarząd Związku Polskich Związków Sportowych uważa za rzecz konieczną jaknajszersze rozpowszechnienie odznaki sportowej, zarówno wśród czynnych sportowców, jak i działaczy sportowych. — Odznaka sportowa jest jak gdyby dokumentem widzialnym, którym obywatel legitymuje się ze swej sprawności fizycznej, ze swej zdolności do pracy i walki dla dobra kraju.

Członkowie prac kierowniczych w związkach sportowych winni przedewszystkiem stawać do prób na P. O. S. by dać dobry przykład i pociągnąć masy. Taki sam obowiązek dobrego przykładu ciąży i na wszystkich członkach klubów sportowych.

Pozatem związki i kluby sportowe winny w jak najszerszym zakresie propagować ideę odznaki sportowej przez urządzanie treningów przygotowawczych i samych zawodów na P. O. S. dla swoich członków i szerszego ogółu. — Przy przyjmowaniu nowych członków, kluby winny domagać się przedewszystkiem wylegitymowania się sprawnością fizyczną przez posiadanie lub zdobycie odznaki sportowej. — Wyniki pracy w tym kierunku będą niejako miernikiem działalności klubu. Kluby wykazujące największą i najskuteczniejszą działalność w propagowaniu P. O. S. uważane będą za najbardziej zasługujące na poparcie Związku Związków i władz państwowych.

W związku z powyższem Zarząd Związku Polskich Związków Sportowych zaleca WPanom:

a) wydanie zarządzenia do podległych Im związków i klubów, by prowadziły staty-

stykę przeprowadzonych prób na P. O. S. z wyszczególnieniem ilości osób stających do P. O. S. i tych, które ją zdobyły.

b) by WPanowie na podstawie danych otrzymywanych z klubów sportowych robili odnośne zestawienia i umieszczali je w swoich sprawozdaniach rocznych.

Równocześnie Zarząd Z. Z. prosi Związki o nadesłanie swych uwag, względnie projektów dotyczących najskuteczniejszego działania w kierunku rozpowszechnienia P. O. S. wśród najszerszych mas.

**Nagroda przechodnia P. U. W. F. za propagowanie P. O. S.**

W związku z ustanowieniem specjalnej nagrody przechodniej dla klubu sportowego, wykazującego się najlepszemi wynikami w pracy nad propagowaniem P. O. S. referat sportowy Polskiego Radia wystąpił z projektem ogłaszania co pewien czas nazw klubów, stojących na czele klasyfikacyj o tę nagrodę. Polskie Radjo proponuje jednocześnie, by kluby sportowe utworzyły u siebie specjalne sekcje P. O. S., w których za minimalną opłatą mogłyby ćwiczyć osoby pragnące zdobyć lub też powtórzyć P. O. S. — Rejestracja i propagandą tych sekcyj w całej Polsce zająłby się referat sportowy Polskiego Radja.

Komunikując o powyższem Zarząd Z. Z. zaleca odpowiednie poinformowanie klubów sportowych dla zachęcenia ich do organizowania poszczególnych sekcyj P. O. S. oraz do ubiegania się o wspomnianą nagrodę przechodnią.

# Ostatni na posterunku

Pod powyższym tytułem otrzymaliśmy artykuł od dha Osady, redaktora Sokoła Polskiego w Ameryce a jednego z najstarszych działaczy społecznych, Polaka na ziemi amerykańskiej, jednego z najwybitniejszych pisarzy i dziennikarzy Polaków w Ameryce, jako dziennikarza urabiającego rolę polską w duszach emigrantów przez 40 lat zgóry. W artykule przedstawia 40-letnią swą działalność, oraz pracę sokolstwa, które kładzie podwaliny wychodźtwu polskiemu nie dopuszczając do zamerykanizowania.

Podając poniżej dosłowną treść, ślemy imieniem Sokolstwa Dzielnicy Śląskiej Zacnemu Druhowi Redaktorowi w roku Jego 40-letniego Jubileuszu, życzenia czerstwego zdrowia i sił, tak fizycznych, jak i duchowych, by jeszcze długie lata stał na Swem stanowisku i dalej dzielnie walczył piórem i słowem o utrzymanie polskiego stanu posiadania wśród wychodźtwa. Niech Bóg błogosławi Ci drogi Druhu nadal w Twej walce o polskie dusze! — Czołem Ci!

**Redakcja.**

**Serdeczni Druhowie!**

Przesyłając Wam i Wydawnictwu najserdeczniejsze życzenie wszelkiej pomyślności w tym Nowym Roku 1933, uprzejmie proszę o przedruk dołączonego artykułu.

Uścisk dłoni i Czołem!

**Stanisław Osada.**

W „Historji Związku Narodowego Polskiego“, którą napisałem na srebrny jubileusz tej organizacji, znajduje się na stronie 396 przedruk ze „Zgody“ mojego pierwszego artykułu, który pojawił się na łamach tego pisma 40 lat temu.

Wprowadziłem nim na porzadek dzienny zainteresowań ówczesnego Wychodźtwa w Ameryce sprawe Skarbu Narodowego w Rappersvilu. Przejąłem się nią głęboko w czasie pobytu mego w Genewie w domu pułkownika Zygmunta Miłkowskiego, który przygnębionemu kleską powstania styczniowego narodowi pierwszy rzucił hasło „Obrony Czynnej“ w przygotowaniu się do nowej walki o wolność Polski.

Na tem to haśle kształtowała się polska dusza Wychodźtwa i z niego później, w przełomowej godzinie dziejów, zrodził się nasz zbiorowy Czyn.

Od tego czasu trwam na posterunku.

Czterdzieści lat!

Kiedy spoglądam wstecz na te lata, z których pierwsze moje kroki stawiałem tu w pracy na niwie dziennikarskiej, społecznej i narodowej, w zdumieniu spostrzegam, że z całej falangi pierwszych pionierów, którzy w prasie polskiej kładli fundamenty pod tak bujne życie Wychodźtwa, ostałem się już z dziennikarzy sam jeden tylko — poza Antonim A. Paryskim — wydawcą „Ameryki-Echa“ — ostatni!

Biorę do ręki moją monografję „Prasy i Publicystyki Polskiej w Ameryce“ i notuję według kolejności jak się pojawiali przy dziennikarskim warsztacie co wybitniejsze nazwiska tych, którzy pomarli:

Aleksander Szczepankiewicz, Ignacy Wendziński, Jan Barzyński, Władysław Dyniewicz, Władysław Smulski, Zbigniew Brodowski, R. B. Zborowski Stanisław Artwiński, Stanisław Szwajkart, dr. Juljan Czupka, Józef Bernolak, Józef Zawisza, Hieronim Derdowski, Michał Kruszka, Franciszek H. Jabłoński, M. J. Sadowski Leon Wild, Stanisław Nawrocki, Henryk Nagiel Zygmunt Słupski, Alfons Chrostowski, Kazimierz Neuman, Franciszek Szczerbowski, Szczęsny Zahaykiewicz.

Pomarło też wielu tych, którzy później odemnie na niwie dziennikarskiej się pojawili, jak Stanisław Orpiszewski, dr. J. Iłowiecki, Stanisław Popiel, Ludwik Haduch Stanisław Zaleski, Stanisław Lemnicki, Helena Sawicka, W. Koniuszewski, Bronisław Kułakowski i wielu innych.

Z najstarszych żyją jeszcze poza A. A. Paryskim — J. J. Chrzanowski, N. K. Złotnicki i Ed. L. Kołakowski, ale w pracy czynnej na tej niwie już udziału nie biorą. Oprócz tego żyje jeszcze w Polsce jeden z tych, których tu zastałem na stanowisku — Stefan Barszczewski.

Czterdzieści lat!

Ile w tym czasie nad głową moją przewaliło się burz, gromów i dziejowych kataklizmów... Jakąż wdzięczność winieniem Opatrzności Bożej, że wszystko przetrwałem i żywemi oczyma patrzę na potężniejącą z dnia na dzień wolną Ojczyznę.

A na naszem Wychodźtwie polskiem w Ameryce i w naszej prasie... Jakiż olbrzymi ze skromnych początków, które tu zastałem, rozwój i rozmach.

Już wtedy, czterdzieści lat temu, byli tacy, którzy prasie polskiej dawali najwyżej 25 lat życia, uważając się, jak i dziś niektórzy z nas, za ostatnich Mohikanów... Prawda, rysują się ściany potężnego

gmachu, czyni wyłomy olbrzymie wzmagający się z dnia na dzień prąd asymilacyjny środowiska, w którem żyjemy.

Ale to było i wtedy, czterdzieści i pięćdziesiąt lat wstecz.

Z drugiej strony jednak patrzymy przecież na własne oczy na prawdziwy cud, że na czoło naszego Wychodźtwa wysuwają się potomkowie tych pierwszych pionierów, stojący na gruncie polskim nie jednokrotnie z wieksza świadomościa od swoich ojców, z silna wolą przekazania tego samego ducha swoim nastepcom.

Mamy pozatem w łonie Wychodźtwa jedną organizację, pracującą wśród młodzieży już od czterdziestu lat, w której w tej chwili mamy na stanowiskach z górą czterysta instruktorów i instruktorek w przeważnej liczbie już w Ameryce urodzonych i w jej szeregach wychowanych, kształcących całe zastępy dzieci w duchu polskim przeważnie już z trzeciego pokolenia.

Jest nią Sokolstwo Polskie.

Dziś z radością patrzymy, że wszystkie potężne organizacje, zachecone jego przykładem, taką samą opieka usiłują otoczyć wszystkie dzieci swych członków. Gdy się to stanie, o utrzymanie polskości Wychodźtwa na szereg nastepnych pokoleń będziemy mogli być spokojni, tak jak spokojni jesteśmy o polskość dzieci, które dziś są w szeregach sokolich.

I dlatego za naczelny obowiązek Prasy polskiej uważam, by także w interesie własnym, własnego bytu i jeszcze wiekszego rozwoju na przyszłość, temu właśnie ruchowi jak najwięcej poświęcać uwagi i miejsca na swoich łamach.

Szczęśliwym się czuję, że u schyłku moich lat danem mi jest w tym właśnie duchu pracować na stanowisku redaktora organu tej właśnie Organizacji.

Najstarszy latami służby na niwie dziennikarstwa polskiego w Ameryce, stanąwszy na progu roku swego jubileuszu, zwracam się dziś z gorącą i serdeczną prośbą do starszych i młodszych kolegów moich w Prasie — o poparcie dla Sokolstwa Polskiego i kierunku jaki ono reprezentuje.

Jest to jedyna bodaj droga, która nam pozostaje do ratowania zagrożonej polskości Wychodźtwa.

Szkoła parafialna pod naciskiem z zewnątrz z roku na rok skraca coraz więcej liczbę godzin języka polskiego w tygodniu. Rozszerzanie sieci szkółek dokształcających, aby niemi ogarnąć jak największą liczbę dzieci ze szkół publicznych, i wciągniecie całego dorastającego pokolenia do organizacji pozaszkolnej w duchu harcerskim, którąby w polskości zaprawiała członków dla wszystkich naszych organizacji — oto jedyne pole jakie dla nas jeszcze stoi otwarte.

Niech każdy wysiłek każdej polskiej organizacji w tym kierunku ma jak najserdeczniejsze nasze poparcie.

Konsolidacja tego ruchu, międzyorganizacyjne porozumienie aby wspólnemi siłami kształcić i utrzymać instruktorów — przyjdzie rychlej aniżeli się spodziewamy.

Ja osobiście wierzę, że Sokolstwo Polskie jest jedyną organizacją dostatecznie do tego przygotowaną, aby w ręce swoje ująć mogło ster tego zbawczego ruchu. **Stanisław Osada.**

# Nekrologja

Nieubłagana śmierć święci swoje triumfy i kosi na prawo i na lewo. Również z szeregów sokolich wyrwała kilku weteranów, szermierzy idei sokolej.

Śp. dh M. Pietrzykowski, założyciel Sokoła w Bytomiu, który doczekał się już dorosłych wnuków-sokołów, pożegnał ten świat, by sięgnąć po nagrodę niebieską.

Pogrzeb szczątków pośmiertnych odbył się z początkiem stycznia br. w Bytomiu.

Drugim z rzędu, którego dusza w ubiegłym miesiącu stanęła przed tronem niebieskim, jest dh Gryglewicz z Dębu. Znany z swej pracy społecznej, jeszcze jako słuchacz na uniwersytecie wrocławskim stał w szeregach sokolich i walczył o lepsze jutro.

Trzeci, który pożegnał nas na zawsze, to były pierwszy naczelnik okręgu śląskiego w czasach zaborczych dh Postrach, którego szczątki złożono w grobie dnia 11 stycznia br. w Król. Hucie.

Wreszcie we Lwowie Sokolstwo pożegnało na wieki, cichego lecz twórczego i zasłużonego obywatela sokoła śp. dha Neumana, prezydenta miasta Lwowa, prezesa Sokoła IV we Lwowie, którego był założycielem i do ostatniej chwili swego życia dzierżył prezesurę gniazda.

W Sokole Małopolskim dh Dr. Wolańczyk opisując syntezę duszy śp. dha Neumana tak pisze: „....Niepolskie nazwisko zrównoważył zasługami patrjotycznemi ... skromny pracownik — staje się twórcą i fundatorem instytucyj humanitarnych. Mały z urodzenia staje się Wielkim nie przez okoliczności, ale własną pracą i przez realne prace swoich usiłowań“.

Jako prezydent Lwowa nie zapominał o nikim, był twórcą szeregu organizacyj społecznych i ich dzielnym pracownikiem, dla obywatelstwa był opiekunem i ojcem.

... “Czynny prezydent — pisze dh Wolańczyk — umie nietylko włodarzyć miastem sobie powierzonem. On rozumie społeczeństwo i kontynuuje społeczną działalność jakiej oddawał się przedtem.

W czasie obrony Lwowa dał przykład, jak ojciec ma dbać o swe dzieci. On ojciec wielkiej rodziny miejskiej. O jego trosce o obrońców Lwowa tak pisze dh Wolańczyk: ....„Tchórzliwy burmistrz byłby uległ przemocy i uznał nową chorągiew na ratuszu za nowy kierunek panowania. Neuman tego nie uczynił. Sam wychodził na placówki, niósł słowa pociechy, zachęcał do wytrwania, dbał o każdego żołnierza, dbał o swoje „Orlęta“.... „Nadeszła wigilja Bożego Narodzenia — pisze dh Wolańczyk — dla żołnierza—obrońcy na placówkach. W baterji wałowej na Helance urządził nam ktoś wigilję żołnierską — nie wiem dotąd czy komenda, czy miasto.... ale niezmierne było nasze zdziwienie, gdy przed kolacją zjawił się wśród nas na pozycji Neuman z rodziną i zasiadł z nami do wieczerzy i przybył jeszcze później, gdyśmy urządzili zabawę 2. II. 1919, by zetknąć się bezpośrednio z żołnierzem, pokrzepić nas słowem, że nie o Lwów idzie ale o całą Polskę walczymy“.

Również jako Sokół. przesiąknięty ideą oddaje wielkie usługi. O tem pisze dh Wolańczyk: W latach 1904—5 gruntuje na przedmieściu Łyczakowie gniazdo Sokole, zostaje jego prezesem i pozostaje na tym urzędzie aż do ostatniej chwili życia. Gniazdo postawił jako prawdziwy twórca odrazu na wysokości zadania, umiał zjednać 200 członków, zaprowadził ćwiczenia i rozmyślał nad wzniesieniem budynku — nowej warowni polskości na wschodniem przedmieściu Lwowa. Myśl te wprowadził w czyn po wojnie....

Neuman był wśród włodarzy Lwowa pierwszym, który nie opieką tylko jak Jego poprzednicy, ale czynem wyznawał ideę sokolą, bo stawał w szeregach Sokolstwa jako jego karny członek interesujący się nietylko jednem gniazdem, ale całem Sokolstwem. Wszystkie zloty i przedsięwzięcia znajdowały w nim gorliwego rzecznika"....

Z tych urywków poznać można postać śp. Neumana w całej pełni. Takich nam więcej.

*

Cześć pamięci Zmarłych! Oby Im ta ziemia, którą ukochali, dla której walczyli i pracowali, lekką była: nam zaś brać wzór z nich i kroczyć ich śladami.

# Kronika Sokola

**Sprawozdanie z dzieln. 5-cio dniowego kursu informacyjnego druhen, odbytego w dniach od 6 do 10 stycznia 1933 roku w Królewskiej Hucie.**

W dniach od 6 do 10 stycznia 1933 r. włącznie odbył się kurs dla druhen, przeprowadzony po raz pierwszy przez Dz. W. T. Ż.

W kursie brało udział 26 druhen z 16 Gniazd, 8 Okręgów w czem 2 druhny z Raciborza (Śl. Opolski).

Kursistki skoszarowane były w Gimnazjum Handlowem.

Plan zajęć w godzinach od 6 rano do 20,30 obejmował następujące przedmioty:

Musztrę, systematykę, lekcje praktyczne, gry i zabawy tańce i śpiewy, dzieje w. f., historję i organizację sokolą, naukę o zdrowiu, obronę przeciwgazową, i ćwiczenia dla własnej wprawy.

Funkcję instruktorów pełniły:

Dhna Gawlikówna Walerja kierownictwo kursu, musztrę, systematykę toku lekcyjnego, tańce i śpiewy, dhna Koberówna Walerja — lekcje praktyczne, gry i zabawy, druh Szydło Juljusz nacz. okr. III. — systematyka przyrządowa, ćwiczenia dla własnej wprawy, dhna Duszanka Anna historja i organizacja sokola oraz nauka o zdrowiu; dhna Jaskółczanka Anna administracja kursu.

Wszyscy instruktorzy ofiarowali pracę swą bezinteresownie.

Za Przewodnictwo Dzielnicy opiekę i nadzór nad kursem objęła dhna Spaltensteinowa, przewodnicząca Dz. W. S.

Nastrój na kursie był bardzo ożywiony. Druhny były karne, starały się podołać wymaganiom kursu i w zupełności zadowoliły kierownictwo kursu, które jest przekonane, że o ileby kursistki wiedzę swą pogłębiły i ugruntowały na dalszych kursach stałyby się wzorowemi naczelniczkami Gniazd.

Dział kulinarny, jeden bodaj z najtrudniejszych działów, spoczywał w rękach druhny Drobikówny, która ze swego zadania wywiązała się znakomicie ku ogólnemu zadowoleniu kierownictwa kursu jak i kursistek, za co należy jej się pełne uznanie.

Zakończenie kursu odbyło się dnia 10 stycznia o godzinie 5-ej popoł. — Druhny w przepisowych strojach popisywały się przed przedstawicielami Przew. Dzieln. oraz gośćmi ćwiczeniami, tańcami oraz pląsami, poczem prezes Dzielnicy druh Kowalczyk po krótkiem przemówieniu wręczył im zaświadczenia z odbytego kursu, zachęcając je do intensywnej i wytrwałej pracy w Gniazdach, zwracając się szczególniej do druhen z Raciborza, by nie zrażały się przeszkodami na jakie natrafiają, lecz, by stały na straży polskości i pielęgnowały ideologję sokolą.

Następnie odbyła się pożegnalna kolacja, podczas której w serdecznych słowach przemówił wiceprezes Dzielnicy druh Spaltenstein oraz przewodnicząca W. S. Okręgu III. druhna Nawrotowa.

**Brzezinka (VI.)**

Dwudziestolecie. W dniu 8 stycznia 1933 r. gniazdo obchodziło uroczystość 20-tej rocznicy swojego istnienia.

Przed południem zostało odprawione na intencję Sokoła uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym, w którem cała drużyna wraz ze sztandarem brała udział.

Po południu o godz. 17.30 odbyła się przy szczelnie zapełnionej sali p. Badury w Laryszu podniosła uroczystość, którą zaszczycił swoją obecnością prezes Dzielnicy Śląskiej druh Kowalczyk Tomasz.

Po wstępnem powitaniu gości przez druha prezesa Korusa, sokoli chór mieszany wykonał z towarzyszeniem orkiestry szereg kolend oraz utworów z opery „Halka", poczem oddziały młodzieży męskiej i żeńskiej wystąpiły do ćwiczeń i to chłopcy laskami, zaś dziewczęta chorągiewkami, laskami i do tańcy góralskich.

Po przemówieniu okolicznościowem druha prezesa Korusa, dalej prezesa Dzielnicowego druha Kowalczyka, sokoli chór męski wykonał parę utworów, poczem nastąpiły ćwiczenia oddziału starszych na przyrządach i w piramidach. Odśpiewaniem pieśni „Nie rzucim ziemi" zakończono uroczystość, poczem nastąpiła zabawa taneczna.

Przy dźwiękach orkiestry przeplatanej śpiewami, drużyna bawiła się bardzo ochoczo.

Podczas przygotowania się do zabawy u starszych, urządzono dla młodzieży, dzięki ofiarności jednego z druhów, kawę, gdzie młodziki po spożyciu zaofiarowanych pączków z kawą w obecności prezesów drh. Kowalczyka i drh. Korusa oraz kierowników młodzieży, przy śpiewach również spędzili bardzo miłe chwile. Cała ta uroczystość przysporzyła gniazdu bardzo dużo korzyści moralnych i przyczyniła się do tem większego poszanowania Sokoła u miejscowej ludności.

**Brzezinka (VI.)**

Walne Zebranie. W dniu 15 stycznia br. odbyło gniazdo swoje doroczne walne zebranie. Przy udziale 44 członków zagaił druh prezes Korus zebranie hasłem „Czołem!"

Po odśpiewaniu marsza Sokolego „Ospały i gnuśny" druh sekretarz odczytał protokół z ostatniego walnego zebrania, który zebrani bez poprawek zatwierdzili.

Nastąpiły sprawozdania ogólne prezesa, który wyłuszczył wszystkie swoje dobre i ujemne spostrzeżenia w pracy na niwie sokolej, dalej sekretarza, naczelnika, kasjera, dyrygenta, kierowników młodzieży oraz gospodarza.

Ze sprawozdania sekretarza wynika, że gniazdo może się poszczycić dodatnim postępem w porównaniu do zeszłorocznej pracy. Wynika również ze sprawozdania sekretarza, że gniazdo odbyło 11 zebrań zarządu, 12 zebrań gniazda, w tem 3 z wykładami. Oprócz tego gniazdo urządziło dwie uroczystości gniazdowe i to z okazji 19 lecia swojego istnienia

---

**Wyciąć!** **Zachować!**

**NARCIARZE - KATOLICY!**

I dusza Wasza potrzebuje pokrzepienia. Nie zaniedbujcie wysłuchania Mszy św. Następujący kalendarz wskaże Wam czas i miejscowość odprawiających się Mszy św. w porze zimowej w parafjach sportu zimowego.

Bielsko: godz. 6, 7, 8, 9, 10, 11;
Bystra: godz. 10 (tylko w II i IV niedzielę miesiąca);
Brenna: godz. 8, 10,15;
Cieszyn: godz. 6, 7, 8, 9,15, 10,30;
Jaworze: godz. 8, 10;
Jeleśnia: godz. 7, 7,45, 9, 10,30;
Istebna: godz 8, 11,15;
Kęty: godz. 7, 9, 10,30;
Koniaków: godz. 10,45 (tylko: 12. II., 5 i 26. III., 16. IV.)
Nowy Targ: godz. 6,30, 8, 9, 10, 10,30;
Rajcza: godz 7, 9, 10,30;
Szczyrk: godz. 11,15 (w razie zgłoszenia większej wycieczki, godz. 8);
Ustroń: godz. 8, 10,30;
Wapienica: godz. 10;
Wisła: godz. 10,15;
Zawoja: godz. 7,30, 9, 10,30;
Żywiec: godz. 6, 8, 9, 10,30 (kościół parafjalny);
Żywiec: godz. 7, 8,30, 9,30 (kościół św. Krzyża).

i wieczór Kościuszkowski. Przedstawień teatralnych dało gniazdo 1. W różnych imprezach urządzonych przez Okręg VI brało gniazdo udział 5 razy, w tem 4 razy z pokazami ćwiczeń. W uroczystościach narodowych gniazdo brało udział 5 razy, podczas których drużyna ćwicząca wystąpiła do ćwiczeń 1 raz, zaś chóry męski i mieszany 5 razy. W uroczystościach kościelnych gniazdo asystowało 7 razy, w pogrzebach 2 razy. Sztandar uczestniczył w różnych uroczystościach 11 razy. Wybory uzupełniające zazrządu prezesa, dwóch wiceprezesów oraz dwóch członków zarządu odbyły się przez głosowanie kartkami. Wszyscy ustępujący zostali ponownie wybrani z tem, że do zarządu wszedł 1 członek więcej. Skład zarządu zatem przedstawia się następująco: Druhowie Korus Piotr prezes, Mazur Augustyn I wiceprezes, Stolorz Antoni II wicepr., Wybraniec Karol sekretarz, Pypłacz Jakób skarbnik, Walczok Wilhelm naczelnik, Czempik Fryderyk gospodarz oraz pięciu ławników.

**Chwałowice.** (VIII.) (Walne Zebranie). Walne zebranie Sokoła odbyło się dnia 8 stycznia br. w lokalu drh. Tyrli. Drh. prezes Kocur zagaił walne zebranie i przywitał delegata okręgowego drh. Białasa i wszystkich obecnych, poczem podał do wiadomości porządek obrad, który przyjęto bez zmian. Przewodniczącym walnego zebrania wybrano jednogłośnie delegata drh. Białasa. Po objęciu przewodnictwa przystąpiono do dalszych obrad. Po sprawozdaniu udzielono zarządowi jednogłośnie absolutorjum i przystąpiono do wyboru ⅓ części członków zarządu, którym trzyletnia kadencja upłynęła, a to prezesa, wiceprezesa i dwuch członków.

Wybory odbywały się tajnie z następującym wynikiem: na prezesa drh. Kocur 25, drh. Dudek 3 głosy; na wiceprezesa wybrano jednogłośnie drh. Dudka a na członków zarządu druhów Franke Jerzego i Rojka Pawła. Następnie wygłosił delegat drh. Białas krótkie, lecz treściwe przemówienie do zebranych i oddał celem dalszego prowadzenia zebrania ponownie wybranemu prezesowi przewodnictwo.

Drh. prezes Kocur apelował i zachęcał do dalszej pracy sokolej. Przed zakończeniem odśpiewali zebrani „Ospały i gnuśny“, poczem zebranie zakończono.

Skład zarządu: prezes: drh. Kocur Wiktor; wiceprezes: drh. Dudek Karol; sekretarz: drh. Franke Jerzy; sekretarz zastępca: drh. Rak Herbert; skarbnik: drh. Kuczera Leopold; gospodarz: drh. Neumann Konstanty; członkowie zarządu: drh. drh. Kabela Karol, Kozdoń Paweł, Rojek Paweł; komisja rewizyjna: drh. drh. Rak Ewald, Picz Jan, Neumann Konstanty; delegaci: drh. drh. Dudek Karol, Sladek Alfons. Skład techniczny: naczelnik: drh. Sladek Alfons, naczelnik-zastępca: drh. Rak Herbert.

**Krywałd.** (VIII.) (Walne zebranie Tow. Gimn. „Sokół“). W sobotę, dnia 21 stycznia, odbyło się w godzinach wieczornych w kasynie fabrycznem w Krywałdzie walne zebranie Tow. Gimn. „Sokół“. Zebranie zagaił przewodniczący p. inż. Wierzbicki, poczem oddał przewodnictwo delegatowi okręgu, p. Knapczykowi z Rybnika. Ze sprawozdań poszczególnych członków zarządu, na wygłoszenie których zaledwie starczyły 2 godziny, widać, że w gnieździe krywałdzkiem pracowano w ub. roku sprawozdawczym intensywnie, co też podkreślił w swych wywodach delegat okręgu, wyrażając podziękowanie w imieniu władz okręgu za pracę wszystkim członkom zarządu, a szczególnie prezesowi, który jest duszą towarzystwa. Jemu też gniazdo krywałdzkie zawdzięcza nie tylko swój rozrost, lecz także fakt wybudowania wspaniałego boiska, na które zlatują się coroku towarzystwa sokole nie tylko z powiatu rybnickiego, lecz także z całego województwa śląskiego i nawet gniazda z poza Śląska. To właśnie w myśl słów p. Knapczyka nakłada na członków gniazda krywałdzkiego szczególne obowiązki i wymagania. Krywałd stał się w ostatnich latach pewnego rodzaju uczelnią dla Sokołów z okolicy i dlatego też członkowie zarządu muszą się wysilać, by ta uczelnia stała na należytym poziomie. Musi tam panować specjalna karność i prawdziwy duch sokoli, który winien być wszczepiany we wszystkich, którzy przybywają do Krywałdu. Tak, jak każdy nauczyciel musi wiedzieć wiele i świecić swym wychowankom przykładem, takiem też powinno być gniazdo krywałdzkie. Ku temu kroczy gniazdo, a szczególnie zarząd jest sobie świadom swojej roli, jaką odgrywa w organizacji sokolej. Niewątpliwie rok obecny i w tej dziedzinie da lepsze rezultaty aniżeli lata ubiegłe. Wywody delegata miały swój specjalny cel i należy przypuszczać, że nie pozostaną one bez echa. Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi zarządzono przerwę w celu porozumienia się co do przyszłego składu zarządu. Ponieważ ustępujący prezes p. inż. Wierzbicki kategorycznie odmówił przyjęcia stanowiska prezesa z powodu nawału pracy na wyższych stanowiskach w hierarchji sokolej i innych organizacjach (p. Wierzbicki jest prezesem Okręgu VIII. „Sokoła“, członkiem zarządu Dzielnicy Śląskiej, zajmuje wyższe stanowisko w G. O. Z. L. i t. p.), przeto odstąpiono od jego kandydatury i wybrano jednomyślnie prezesem p. inż. Hertyka, I. wiceprezesem p. Rzepczyka, II. wiceprezesem Szczesia. Pozatem wybrano celem uzupełnienia zarządu jeszcze 5 osób. Po blisko 5-godzinnych obradach zakończono walne zebranie. Nowy zarząd, któremu swej pomocy nie odmówi p. inż. Wierzbicki, niewątpliwie pokona wszelkie trudności i podniesie gniazdo swe na jeszcze wyższy poziom, wychowując młodzież w karności dobrowolnej i obowiązkowości dla dobra ruchu sokolego z pożytkiem dla naszej Ojczyzny.

**Popielów.** (VIII.) Na walnem zebraniu w dniu 6 stycznia 1933 r. wybrano nowych członków zarządu na miejsce ustępujących, zaś na posiedzeniu w dniu 11. I. br. zarządu, przydzielono urzędy poszczególnym członkom.

Skład zarządu na rok 1933 jest następujący: prezes: Holona Bolesław, wice-prezes: Owczarzy Paweł, sekretarz: Stebel Franciszek, zast. sekret.: Dawidowski Engelbert, skarbnik: Świtała Edmund, naczelnik: Świtała Henryk, I. podnaczelnik: Zając Otoń, II. podnaczelnik: Nahlik Henryk, gospodarz: Holona Paweł, ławnicy: Talenta Henryk, Bisoń Franciszek, Kuczera Wincenty.

**Cieszyn.** (X.) (Walne zebranie — zabawa sylwestrowa — horoskopy na przyszłość — plotki i przepowiednie na rok 1933). Doroczne walne zebranie gniazda naszego miało, jak zwykle, przebieg bardzo poważny. Sprawozdania Zarządu z działalności za rok ubiegły, wysłuchane z zainteresowaniem przez 80 członków gniazda, udowodniły, że praca w gnieździe kroczy stale naprzód. I gospodarka finansowa, i ćwiczenia drużyn, i reprezentacja nazewnątrz wywoływały stale oklaski zgromadzonych członków, z których poważna część — niestety — tylko raz w roku styka się bliżej z życiem gniazda. Mojem zdaniem — należałoby przeprowadzić w gniazdach czystkę. Pozbyć się ludzi, którzy członkowstwo swoje dokumentują tylko płaceniem wkładki rocznej a na zebrania, zloty, przedstawienia, wieczory, wieczornice nie przychodzą. W pierwszym zaś rzędzie powinni pójść tacy na świeże powietrze, którzy Bogu świeczkę a djabłu ogarek zapalają... Na wszelki wypadek... Wracając po tej dygresji do tematu, dodam jeszcze, że wybory zmian nie przyniosły większych. Ster gniazda pozostaje nadal w rękach doświadczonych druhów prezesa Andersa, sekr. Bilki, skarbnika Targosza, naczelnika prof. Zająca, gospodarza Czyloka. Miejsce śp. wiceprezesa A. Marcinka (chorąży z brodą) zajął radca Juraszek Jan, żelazny, bo od wczesnej młodości przebywający i pracujący w Sokole druh.

Pracę całoroczną zakończono wesołą zabawą sylwestrową w sali Domu Narodowego. Chociaż w tym dniu odbywało się w Cieszynie kilka zabaw, to jednak zabawa nasza udała się dobrze. Brakowało na niej wielu osób, o których przybyciu byliśmy przekonani. Nic to... Na drugi raz przyjdą!... Poza tańcami mieli goście szereg atrakcyj sylwestrowych, a więc śpiewy solowe, deklamacje, występy dziadusia z Kalwarji, występy brzuchomówcy, ćwiczenia drużyny żeńskiej, wesołe piosenki o życiu w Sokole i w Cieszynie i t. p. Goście bawili się dobrze. O godzinie 3 nad ranem nie było już co robić w sali. Wszystko z bufetu poznikało. Pozostały tańce i ploteczki w kącikach.

Otóż słyszałem, że Sokół w Cieszynie otrzymał nareszcie z Państw. Urzędu Wychowania Fizycznego w Warszawie bezzwrotną subwencję tytułem zwrotu kosztów na wyekwipowanie, wyszkolenie legjonistów Śląska Cieszyńskiego w roku 1914! Jak wiadomo, petycja w tej materji, poparta przez B. B. W. R., leży od r. 1929 w Warszawie. Im dłużej przewlekać się będzie z jej załatwieniem, tem większy uśmiech politowania igrał nam będzie na ustach. Sokolstwo polskie na Śląsku Cieszyńskim ofiarowało wszystkie swoje fundusze na cele Legjonów, zajęło się ich wyszkoleniem i wysłało je w bój o wolność Polski. Zdaje się nam, że w czasie, gdy kluby stołeczne piłki nożnej otrzymują miljonowe fundusze, czas nadszedł, by i Sokolstwu wrócić, choć w części wydatki na Legjony! Plotka taka, że sprawa załatwiona, okazała się niestety tylko plotką. Podanie leży dalej, kurzem i pajęczyną okryte, na biurku jakiegoś referenta, który pewnie dopiero w r. 1919 w świat i w życie wchodził.

Z przepowiedni na rok 1933, które nam słynny brzuchomówca w wywiadzie z pajacem Kubusiem podał, zanotować wypada, że Sokół w Cieszynie wybuduje sokolnię za 10 lat. Nie jest to termin daleki, jeżeli się zważy, że projekt na nowo podjęty w r. 1918 i że pracę trzeba było zacząć od podstaw. Fundusz na Sokolnię rośnie, kasa, która go przechowuje, pęcznieje.... i dożyjemy jeszcze uroczystości otwarcia! Kubuś ogromnie także interesował się Dziedzicami, przemiłemi hajduczkami z drużyny ćwiczącej i.... orkiestrą sokolą, o której powiedział, że musi w bieżącym roku powstać w Dziedzicach. Inaczej klapa z ruchem sokolim w naszych gniazdach! Halo! Halo! Dziedzice!... tu wasz przyjaciel.

Kiedy powstaje orkiestra? Nic przecież nadzwyczajnego. Podpisać kontrakt z druhem Czają, zakupić 36 mundurów sokolich i... fertig! Jak?... Mundury drogie?... Ależ wszystkie gniazda przyczynią się do tego, ewentualnie rozsprzeda się cegiełki bogaczom naszym (dh. Juraszek z Cieszyna bierze dwie po 50 zł!) Do dzieła! Cieszyn weźmie 5 mundurów, Bielsko 5, Dziedzice 10, Chybie 3, Zabrzeg 1, Jasienica 1, Aleksandrowice 1, Zebrzydowice 1... dość! dość! bo i dla projektodawcy pozostanie jeden. Mundury te będzie orkiestra spłacała. Za każdy występ w gnieździe weźmie tylko 75% normalnego wynagrodzenia, 25% pozostanie w gnieździe na mundury! Jak Boga kocham! Gdy będziemy mieli w Bielsku, Cieszynie, w Chybiu, w Zebrzydowicach i t. d. własną orkiestrę, doborową, sokolą, to inaczej, i lepiej, i bujniej rozkwitnie nasze życie! A jeśli Dziedzice tego nie zrobią, to niech stara się to zrobić Bielsko, Strumień, Chybie! Cieszyn tego nie zrobi, bo w Cieszynie brak muzyków. Kto gra na jakimś instrumencie, ten siedzi już w weterańskiej „hudbie".

# Dział oświatowy

## Rocznica

**Rok 1839, 15-go lutego. — Stracenie Szymona Konarskiego.**

W roku 1839 od dnia 10-go lutego na ulicach Wilna widniały gęsto rozlepione plakaty:

„Dnia 15 lutego o godzinie 8-mej rano będzie karany śmiercią za zbrodnię stanu emisarjusz

Szymon Konarski.

Miejsce stracenia za Trocką bramą. Kto chce być obecnym sprawiedliwej karze zbrodniarza, może się tam udać."

Tegoż dnia, od wczesnej godziny tłumy przepełniły ulice, co wiodły na miejsce kaźni. Z celi Mickiewicza u Bazyljanów wyprowadzono skazańca. Zatrzymał się chwilę i polecił dozorcy, żeby pozostawione na stole, jedyne jakie miał, sześć rubli, rozdzielić między żołnierzy, którzy do niego strzelać będą.

Otoczony żandarmami wsiadł do sanek.

Za Trocką bramą Konarski głośno zwrócił się do swoich strażników: „Rozstąpcie się panowie, przecież widzicie, że lud chce mnie zobaczyć i pożegnać". Te słowa brzmiały rozkazem — żandarmi się rozstąpili. Wszyscy płakali głośnem łkaniem, wielki tłum ludzi zaniósł się strasznym szlochem żalu.

Na miejscu stracenia, w obliczu śmierci, zamarły głosy, ucichł płacz, zaległo przerażające milczenie oczekiwania. — W tę ciszę grobową padły słowa komendy.

Brzęknęły karabiny — zagrzmiała salwa.

Przeciągły jęk wydarł się z piersi ludu.

Po chwili wiatr rozwiał dymy. U słupa leżał krwawy trup Konarskiego.

Trupa zepchnięto do dołu.

Dokonano zbrodni potwornej. Zabito człowieka, który był wzorem człowieczeństwa — jednym z najczystszych, najpiękniejszych ludzi.

Polska powinna się nim chlubić, znać go, czcić i naśladować.

Nie wcielił swoich haseł w życie, bo mu je zbyt wcześnie wydarto. Czego człowiek czynem dokonać nie może, to w słowach testuje.

Konarski w artykułach swoich i przemówieniach przekonywał — uczył — dowodził, że: „samolubstwo rodzi wzajemną w ludziach nienawiść", „że każda pracą idzie na korzyść wszystkich", „że pierwej trzeba wiedzieć jak być, żeby być!"

Konarski zreorganizował Tow. Młodej Polski. Każdy ze stowarzyszonych zaprzysięgał rotę jak zwykle „w obliczu Boga", że pracować będzie nad reformowaniem obyczajów osobistych, opinji publicznej, nałogów społecznych i postępowania z ludem", „że ludzkość, sprawiedliwość i cnotę okaże we wszystkich zdarzeniach życia prywatnego".

W nocy przed egzekucją pisał już tylko listy prywatne. Polsce nie miał już żadnych słów do przekazania, tego dnia szedł oddać za nią swoje młode życie.

Konarski, to jeden z tych, co nie może być przez naród zapomniany. „Epoka, którą przeżywa obecnie Polska, nie jest epoką używania, jest to epoka ofiar i poświęcenia" — są jego słowa.

Epoka, którą my przeżywamy, nie jest epoką używania. Żadne pokolenie nie miało do spełnienia tylu zadań i żadne nie dźwigało na sobie takiej odpowiedzialności za „jutro" narodu, jak my.

Właśnie my, urodzeni w niewoli, dziś — wolni. Konarski wsiewał ziarna złotego posiewu — słowem i czynem, wydawał pismo i apostołował. Powołajmy ducha jego do pracy naszej. Na jego mogile powtórzmy rotę przysięgi:

„W obliczu polskiej ziemi przysięgamy na prawość naszych sumień, godnymi być wielkiego cudu odzyskania **„Wolności"**.

### Kalendarzyk sokoli na miesiąc luty 1933 r.

2. II. 1893. Zgon Dra Z. Krówczyńskiego, redakt. Sokoła.
7. II. 1867. Założenie Sokoła we Lwowie (dzisiejszy Sokół—Macierz).
7. II. 1892. Założenie Sokoła w Chicago.
11. II. 1894. Założenie Sokoła ruskiego we Lwowie.
13. II. 1893. Zgon W. Czerwińskiego, twórcy „Marsza Sokołów".
26. II. 1889. Założenie Sokoła w Berlinie.
26. II. 1893. Założenie Sokoła w Buffalo N. Y. (Ameryka).

### Kalendarzyk historyczny na miesiąc luty 1933 r.

2. II. 1676. Koronacja Jana III.
4. II. 1676. Początek sejmu koronacyjnego, który uchwalił utworzyć stutysięczną armję.
6. II. 1633. Koronacja Władysława IV.
7. II. 1883. Zgon wielkiego historyka i literata Józefa Szujskiego.
8. II. 1512. Zygmunt I Stary zaślubia Barbarę Zapoly'ankę.
8. II. 1863. Bitwa pod Węgrowem.
9. II. 1339. Kazimierz Wielki zrzeka się Śląska.
10. II. 1321. Pierwszy wyrok przeciw Krzyżakom, skazujący ich na zwrot Pomorza Polsce.
12. II. 1564. Zygmunt II August zrzeka się dziedzicznego prawa Jagiellonów do Litwy i przelewa je na Koronę Polską, celem doprowadzenia do skutku ścisłej unji.
13. II. 1241. Zajęcie Sandomierza przez Tatarów.
14. II. 1610. Układ smoleński z bojarami moskiewskimi, w którym Zygmunt III Waza zapewnił ich o wolności wiary prawosławnej i obiecał dać królewicza Władysława na cara.
14. II. 1831. Zwycięska bitwa pod Stoczkiem w powstaniu listopadowem.
15. II. 1386. Chrzest Jagiełły.
16. II. 1665. Zgon Stefana Czarneckiego w Sokołówce pod Brodami.
17. II. 1831. Bitwa pod Dobrem.
18. II. 1386. Ślub Jagiełły z Jadwigą.
18. II. 1454. Poselstwo miast i ziemian państwa krzyżackiego prosi Kazimierza Jagiellończyka o oswobodzenie z pod panowania Zakonu.
19. II. 1831. Pierwsza bitwa pod Wawrem.
20. II. 1530. Koronacja Zygmunta II Augusta.
21. II. 1574. Koronacja Henryka Walezego w katedrze wawelskiej.
21. II. 1809. Zdobycie Saragossy po 50-ciu dniach oblężenia. Odznaczył się pułkownik Chłopicki.
22. II. 1846. Manifest rządu Narodowego Rzeczypospolitej Krakowskiej. — Wybuch powstania.
23. II. 1807. Zdobycie Tczewa przez Dąbrowskiego. Polacy odznaczyli się pod wodzą Sierawskiego i Chłapowskiego.
23. II. 1859. Zgon Zygmunta Krasińskiego.
24. II. 1831. Bitwa pod Białołęką.
25. II. 1634. Władysław IV. zmusza do kapitulacji wodza moskiewskiego Szehina pod Smoleńskiem.
25. II. 1831. Bitwa pod Grochowem (strategicznie wygrana polska).
26. II. 1846. Klęska powstańców Rzpltej Krakowskiej pod Gdowem.
27. II. 1578. Hołd pruski złożony Batoremu.
27. II. 1839. Męczeńska śmierć Sz. Konarskiego, rozstrzelanego przez Moskali w Wilnie.
29. II. 1768. Zawiązanie konfederacji w Barze.

Nakładem Przewodnictwa Dzielnicy Śl. Związku Sokołów. — Czcionkami „Księgarni i Drukarni Katolickiej". Sp. Akc. w Katowicach. Odpowiedzialny Redaktor Karol Koźlik, Katowice, ul. Drzymały nr. 3.